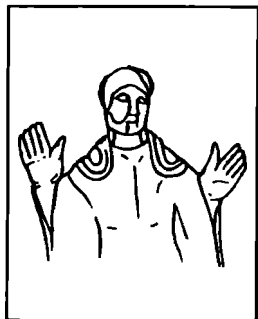


LITURGIA



Liturgia Sacra 4(1998), nr 1, s. 5-13

ROLA I MIEJSCE DUCHA ŚWIĘTEGO W POSŁUDZE KAPŁAŃSKIEJ

(LIST JANA PAWŁA II DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK)

Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

Myślą i sercem zwracam się ku Wielkiemu Jubileuszowi, który jest uroczystą pamiątką dwutysiąclecia narodzin Chrystusa i początkiem trzeciego milenium chrześcijaństwa, aby wraz z wami przyzywać Ducha Bożego, któremu jest w szczególności poświęcony drugi etap duchowego programu bezpośrednich przygotowań do Roku Świętego 2000.

Posłuszni natchnieniom Jego miłości, przygotowujemy się do głębokiego przeżycia tego „czasu pomyślnego”, błagając „Dawcę wszelkich darów” o potrzebne łaski, abyśmy umieli rozpoznać znaki zbawienia i wiernie odpowiedzieć na Boże powołanie.

Ścisła więź łączy nasze kapłaństwo z Duchem Świętym i z Jego misją. W dniu święceń kapłańskich otrzymaliśmy szczególne wylanie Ducha Pocieszyciela, w mocy którego zmartwychwstały Chrystus odnowił w każdym z nas to, czego dokonał w swoich uczniach wieczorem w dniu Paschy, i ustanowił nas kontynuatorami swojej misji w świecie (por. J 20,21-23). Ten dar Ducha, mający tajemniczą moc uświęcającą, jest źródłem i korzeniem powierzonej nam szczególnej misji ewangelizacji i uświęcania.

Wielki Czwartek, pamiątka Wieczery Pańskiej, stawia nam przed oczy Jezusa, Sługę „posłusznego aż do śmierci” (por. Flp 2,8), który ustanawia Eucharystię i Sakrament Kapłaństwa jako najwyższy znak swojej miłości. Pozostawia nam ten nie-

zwykły testament miłości, aby zawsze i wszędzie trwała tajemnica Jego Ciała i Krwi oraz by ludzie mieli dostęp do niewyczerpanego źródła łaski. Czyż dla nas, kapłanów, nie jest to dzień szczególnie wzruszający i czas najbardziej stosowny, aby kontemplować dzieło Ducha Świętego w nas i modlić się o Jego dary, które pozwolą nam upodabniać się coraz bardziej do Chrystusa, Kapłana Nowego Przymierza?

1. Duch Święty — Stwórca i Uświęciciel

<i>Veni, Creator Spiritus,</i>	O Stworzycielu, Duchu, przyjdź,
<i>Mentes tuorum visita,</i>	Nawiedz dusz wiernych Tobie krag,
<i>Imple superna gratia,</i>	Niebieską łaskę zesać racz
<i>Quae tu creasti pectora.</i>	Sercom, co dziełem są Twych rąk.

Ten starożytny hymn liturgiczny przypomina każdemu kapłanowi dzień jego święceń oraz powzięte w tamtej niezwyklej chwili postanowienia całkowitego poddania się działaniu Ducha Świętego. Przypomina mu też szczególną pomoc Poczyszczyciela i liczna doświadczenia łaski, radości i bliskości, jakich Pan pozwolił mu zaznać w życiu.

Kościół, który w Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskim wyznaje wiarę w Ducha Świętego jak „Pana i Ożywiciela”, ukazuje w pełnym świetle rolę, jaką On odgrywa, towarzysząc ludziom w ich doświadczeniach, zwłaszcza zaś w doświadczeniach uczniów Chrystusa w drodze do zbawienia.

On jest Duchem Stwórcą, ukazany w Piśmie Świętym jako Ten, który u początków ludzkich dziejów „unosił się nad wodami” (Rdz 1,2), a na progu Odkupienia stał się sprawcą Wcielenia Słowa Bożego (por. Mt 1,20; Łk 1,35).

Współistotny Ojcu i Synowi, Duch „jest w absolutnej tajemnicy Trójjedynego Boga: Osobą-Miłością, Darem nie stworzonym, a zarazem bezpośrednim źródłem wszelkiego obdarowania, jakie pochodzi od Boga — w porządku stworzenia; jest też bezpośrednią zasadą i jakby podmiotem samoudzielania się Boga w porządku łaski. Tajemnica Wcielenia stanowi zenit owego obdarowania, stanowi zenit samoudzielania się Boga w porządku łaski” (*Dominum et Vivificantem*, 50).

„Duch Święty kieruje ziemskie życie Jezusa ku Ojcu”. Dzięki Jego tajemniczemu działaniu Syn Boży poczyna się w łonie Maryi Dziewicy (por. Łk 1,35) i staje się człowiekiem. Ten sam Duch, zstępując na Jezusa w postaci cielesnej niby gołębia w chwili chrztu w Jordanie, objawia Go jako Syna Ojca (por. Łk 3,21-22), a zaraz potem wyprowadza Go na pustynię (por. Łk 4,1). Po zwycięskim odrzuceniu pokus Jezus rozpoczyna swą misję „w mocy Ducha” (Łk 4,14): w Nim rozradowuje się i wystawia Ojca za zamysł Jego dobroci (por. Łk 10,21); z Nim wyrzuca złe duchy (por. Mt 12,28; Łk 11,20). W bolesnej godzinie krzyża składa w ofierze samego siebie „przez Ducha wiecznego” (Hbr 9,14), za Jego też sprawą zostaje potem wskrzeszony (por. Rz 8,11) i ustanowiony „pełnym mocy Synem Bożym” (Rz 1,4).

Wieczorem w dniu Paschy Jezus zmartwychwstały mówi do Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku: „Weźmijcie Ducha Świętego!” (J 20,22); obiecuje im,

że otrzymają Go ponownie, po czym powierza im troskę o zbawienie braci, posyłając ich na drogi całego świata: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20).

Obecność Chrystusa w Kościele w każdym czasie i wszędzie na świecie „staje się żywa i skuteczna w duszy wiernych dzięki działaniu Pocieszyciela” (por. J 14, 26). Także dla naszej epoki Duch Święty jest „głównym sprawcą nowej ewangelizacji (...), buduje Królestwo Boże i przygotowuje jego ostateczne objawienie w Jezusie Chrystusie, działając ożywczo we wnętrzu człowieka i sprawiając, że w codziennym ludzkim doświadczeniu kiełkują już ziarna ostatecznego zbawienia, które nastąpi na końcu czasów” (*Tertio millennio adveniente*, 45).

2. Eucharystia i Kapłaństwo — owoce Ducha Świętego

<i>Qui diceris Paraclitus,</i>	Pocieszycielem jesteś zwan,
<i>Altissimi donum Dei,</i>	I Najwyższego Boga dar,
<i>Fons vivus, ignis, caritas,</i>	Tyś namaszczeniem naszych dusz,
<i>Ei spiritalis unctio.</i>	Zdrój żywy, miłość, ognia żar.

Tymi słowami Kościół przyzywa Ducha Świętego jako *spiritalis unctio* — namaszczenie duszy. Przez namaszczenie Chrystusa Duchem w niepokalanym łonie Maryi Ojciec konsekrował Go jako najwyższego i wiecznego Kapłana Nowego Przymierza, On zaś zechciał dać nam udział w swoim kapłaństwie, powołując nas, byśmy kontynuowali Jego misję w dziejach dla zbawienia braci.

Wielki Czwartek, *Feria quinta in Cena Domini*, jest sposobnością dla nas, kapłanów, aby wraz z całą wspólnotą wierzących składać dzięki za dar Eucharystii oraz na nowo uświadomić sobie łaskę naszego szczególnego powołania. Ten dzień przynagla nas też, abyśmy szczerym sercem i z pełnym posłuszeństwem poddali się działaniu Ducha Świętego, pozwalając, aby On każdego dnia kształtował nas na wzór Chrystusa Kapłana.

Ewangelia Janowa przekazuje nam niezwykle wzruszający i tajemniczy opis owego pierwszego Wielkiego Czwartku, kiedy to Chrystus, spożywając z uczniami posiłek w Wieczerniku, „umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (13,1). „Do końca”: to znaczy aż do ustanowienia Eucharystii, które jest antycypacją Wielkiego Piątku, ofiary krzyżowej i całej tajemnicy paschalnej. Przy Ostatniej Wieczerzy Chrystus bierze w swoje dłonie chleb i wymawia słowa pierwszej konsekracji: „To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane”. Następnie nad kielichem wypełnionym winem wypowiada kolejne słowa konsekracji: „To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”. I dodaje: „To czyńcie na moją pamiątkę”. W ten sposób dokonuje się w Wieczerniku bezkrwawa Ofiara Nowego Przymierza, która zostanie złożona we krwi następnego dnia, gdy Chrystus wypowie na krzyżu słowa: *Consummatum est* — „Wykonało się!” (J 19,30).

Ta Ofiara, złożona jeden jedyny raz na Kalwarii, pozostaje w rękach Apostołów, w mocy Ducha Świętego, jako Najświętszy Sakrament Kościoła. Aby uprosić tajemniczą interwencję Ducha Świętego, Kościół, zanim wypowie słowa konsekracji, modli się: „Pokornie błagamy Cię, Boże, uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie, aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który nam nakazał spełniać to misterium” (III Modlitwa Eucharystyczna). Czy ludzkie usta mogą sprawić bez mocy Boskiego Ducha, ażeby chleb i wino stawały się do skończenia świata Ciałem i Krwią Chrystusa? Tylko „dzięki mocy Ducha Bożego” Kościół może nieustannie wyznawać wielką tajemnicę wiary: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Eucharystia i Sakrament Kapłaństwa, to owoce tego samego Ducha: „Tak jak we Mszy św. jest On sprawcą przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, tak i w Sakramencie Kapłaństwa On jest sprawcą konsekracji kapłańskiej czy biskupiej” (*Dar i Tajemnica*, ss. 43–44).

3. Dary Ducha Świętego

*Tu septiformis munere,
Digitus paternae dexteræ,
Tu rite promissum Patris,
Sermone ditans guttura.*

Ty darzysz łaską siedemkroć,
Bo moc z prawicy Ojca masz,
Przez Boga obiecany nam,
Mową wzbogacasz język nasz.

Pragnę poświęcić tutaj szczególną uwagę darom Ducha Świętego, których Tradycja Kościoła, czerpiąca ze źródeł biblijnych i patrystycznych, wymienia siedem (*sacrum septenarium*). Ta doktryna doczekała się głębokiej interpretacji w teologii scholastycznej, która wnikliwie wyjaśnia znaczenie i cechy darów Ducha.

„Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!” (Ga 4,6). „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. (...) Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8,14.16). Słowa apostoła Pawła przypominają nam, że podstawowym darem Ducha jest łaska uświęcająca (*gratia gratum faciens*), wraz z którą otrzymujemy cnoty teologalne: wiarę, nadzieję i miłość, oraz wszystkie cnoty wlane (*virtutes infusae*), które usprawniają nas do działania w Duchu Bożym. Oprócz tego, do nadprzyrodzonego wyposażenia duszy, oświeconej łaską z nieba, należą dary Ducha Świętego. W odróżnieniu od charyzmatów, które są uzdolnieniami udzielonymi niektórym dla pożytku bliźnich, te dary Ducha zostają ofiarowane wszystkim, ponieważ mają służyć uświęceniu i udoskonaleniu osoby.

Ich nazwy są znane. Wymienia je prorok Izajasz opisując postać przyszłego Mesjasza: „Spocznie na nim Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej (por. 11, 2-3). Liczba darów zostanie później podniesiona do siedmiu w przekładzie *Septuaginty* i *Wulgaty*, które dodają „pobożność”, usuwają natomiast z tekstu Izajasza powtórzenie „bojaźni Bożej”.

Już św. Ireneusz wspomina o „siedmiu darach” i dodaje: „Następnie Bóg dał tego Ducha Kościołowi (...), zsyłając Pocieszyciela na ziemię” (*Adv. haereses* III, 17,3). Natomiast św. Grzegorz Wielki wymienia dary w odwrotnej kolejności, aby ukazać nadprzyrodzony proces, jaki Duch wzbudza w ludzkiej duszy: „Przez bojaźń wzrastamy bowiem ku pobożności, od pobożności zaś ku wiedzy, dzięki wiedzy zyskujemy męstwo, a dzięki męstwu radę, z pomocą rady zdobywamy rozum, z pomocą zaś rozumu mądrość — i tak, dzięki siedmiorakiej łasce Ducha, u szczytu tej drogi otwiera się przed nami brama życia w niebie” (*Hom. in Ezech.*, II, 7,7).

Dary Ducha Świętego — wyjaśnia Katechizm Kościoła Katolickiego — będąc szczególnym uwrażliwieniem duszy ludzkiej i jej władz na działanie Pocieszyciela, „dopełniają i udoskonalają cnoty tych, którzy je otrzymują, czyniąc ich uległymi do ochotnego posłuszeństwa wobec natchnień Bożych” (por. nr 1831). Tak więc życie moralne chrześcijan jest podtrzymywane przez te „trwałe dyspozycje, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniami Ducha Świętego (por. nr 1830). Dzięki nim osiąga pełną dojrzałość ów nadprzyrodzony organizm, który przez łaskę rozwija się w każdym człowieku. Dary bowiem dostosowują się przedziwnie do naszych dyspozycji duchowych, udoskonalając je i otwierając w szczególny sposób na działanie samego Boga.

4. Wpływ darów Ducha Świętego na człowieka

<i>Accende lumen sensibus,</i>	Światłem rozjaśnij naszą myśl,
<i>Infunde amorem cordibus;</i>	W serca nam miłość świętą wlej,
<i>Infirma nostri corporis,</i>	I wątłą słabość naszych ciał
<i>Virtute firmans perpeti.</i>	Pokrzep stałością mocy Twej.

Przez Ducha Bóg staje się bliski człowiekowi i coraz głębiej wnika w ludzki świat: „Trójjedyny Bóg, który sam w sobie najgłębiej i transcendentnie «bytuje» na sposób międzyosobowego Daru, udzielając się w Duchu Świętym jako Dar człowiekowi, «przetwarza świat ludzki od wewnątrz», od wnętrza serc i sumień” (*Dominum et Vivificantem*, 59).

Pod wpływem tej prawdy wielka tradycja scholastyczna uwypukla działanie Ducha Świętego w ludzkich dziejach i podkreśla zbawczą inicjatywę Boga w życiu moralnym: Bóg nie przekreśla naszej osobowości ani nie pozbawia nas wolności, a mimo to zbawia nas, wykraczając poza nasze oczekiwania i zamysły. Dary Ducha Świętego wpisują się w tę logikę, będąc „doskonałościami człowieka, usprawniającymi go, by dobrze szedł za natchnieniem Bożym” (św. Tomasz, *Summa Theologiae* I-II, q. 68, a. 2).

Dzięki „siedmiu darom” wierzący zyskuje możliwość nawiązania osobowej i głębokiej relacji z Ojcem, zachowując wolność właściwą dzieciom Bożym. Podkreśla to św. Tomasz, ukazując, jak Duch Święty pobudza nas do działania nie za pomocą siły, ale przez miłość: „Dzieci Boże — stwierdza on — poruszone przez Ducha Świętego, działają w sposób wolny, z miłości, a nie niewolniczo, z bojaźni” (*Contra gentiles* IV, 22). Duch Święty sprawia, że czyny chrześcijanina zostają

„przebóstwione”, to znaczy współbrzmia z Bożym sposobem myślenia, miłowania i działania, tak że wierzący staje się dla świata wyrazistym znakiem Trójcy Świętej. Umocniony przyjaźnią Pocieszyciela, światłem Słowa i miłością Ojca, może postawić sobie nawet tak śmiały cel, jakim jest naśladowanie Bożej doskonałości (por. Mt 5,48).

Działanie Ducha przejawia się w dwóch dziedzinach, jak to przypomniał mój czcigodny poprzednik, sługa Boży Paweł VI: „Pierwszym obszarem działania są pojedyncze dusze (...) nasze «ja»: do tej głęboko ukrytej i dla nas samych tajemniczej siedziby naszej egzystencji wdziera się tchnienie Ducha Świętego, rozlewa się w duszy jako ten pierwszy i największy charyzmat, który nazywamy «łaską» i który jest naszym życiem, przez co uzdalnia ją natychmiast do aktów przekraczających jej przyrodzone możliwości”. Drugą dziedziną, „w której rozlewa się moc Zesłania Ducha Świętego” jest „widzialne ciało Kościoła (...) Na pewno *Spiritus ubi vult spirat* (J 3,8), ale w Chrystusowej ekonomii Duch przenika dziedzinę posługi apostołskiej”. Na mocy tej posługi została dana kapłanom władza przekazywania wiernym Ducha Świętego „poprzez głoszenie słowa Bożego w sposób uprawniony i wiarygodny, prowadzenie Ludu Bożego i udzielanie sakramentów (por. 1 Kor 4,1), które są źródłem łaski, czyli uświęcającego działania Parakleta” (Homilia na Zesłanie Ducha Świętego, 25 maja 1969 r.).

5. Dary Ducha Świętego w życiu kapłana

<i>Hostem repellas longius,</i>	Nieprzyjaciela odpędź w dal
<i>Pacemque dones protinus;</i>	I Twym pokojem obdarz wraz;
<i>Ductore sic te praevio</i>	Niech w drodze za przewodem Twym
<i>Vitemus omne noxium.</i>	Miniemy zło, co kusi nas.

Duch Święty przywraca w sercu człowieka pełną harmonię z Bogiem, a zapewniając mu zwycięstwo nad Złym, otwiera go na uniwersalne wymiary Bożej miłości. W ten sposób pozwala człowiekowi przejść od miłości samego siebie do miłości Trójcy, wprowadzając go w doświadczenie wewnętrznej wolności i pokoju oraz przygotowując do złożenia daru z własnego życia. Tak więc poprzez „siedem świętych darów” Duch wiedzie ochrzczonego ku pełnemu upodobnieniu się do Chrystusa oraz ku doskonałemu współbrzmieniu z wizją Królestwa Bożego.

Skoro po takiej drodze Duch Święty prowadzi łagodnie każdego ochrzczonego, to z pewnością szczególną troską otacza tych, którzy zostali obdarzeni Sakramentem Kapłaństwa, aby mogli należycie spełniać swoją trudną posługę. I tak, przez „dar mądrości” Duch Święty uczy kapłana patrzeć na wszystko w świetle Ewangelii i pomaga mu dostrzegać we własnym życiu i w doświadczeniach Kościoła tajemniczy zamysł miłości Ojca; przez „dar rozumu” pomaga mu głębiej wnikać w prawdy objawione i przynagla go, by z mocą i przekonaniem głosił radosną nowinę zbawienia; przez „dar rady” Duch oświeca sługę Chrystusa, aby umiał kierować swoim działaniem wedle zamysłów Opatrzności, nie zważając na osąd świata; przez „dar męstwa” wspiera go w trudnościach, jakie niesie jego posługa, i udziela mu odwagi

(*parresia*), niezbędnej do głoszenia Ewangelii (por. Dz 4,29.31); przez „dar wiedzy” uzdalnia go do zrozumienia i akceptacji tajemniczego niekiedy splotu przyczyn wtórnych z pierwszą Przyczyną wydarzeń dokonujących się we wszechświecie; przez „dar pobożności” ożywia w nim więź wewnętrznej komunii z Bogiem oraz ufne zawierzenie Jego Opatrzności; wreszcie przez „dar bojaźni Bożej”, ostatni w hierarchii darów, Duch utrwała w kapłanie świadomość jego ludzkiej ułomności oraz nieodzownej roli łaski Bożej, przypominając mu, że „nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost — Bóg” (1 Kor 3,7).

6. Duch Święty wprowadza w życie trynitarne

<i>Per te sciamus da Patrem,</i>	Daj nam przez Ciebie Ojca znać,
<i>Noscamus atque Filium,</i>	Daj, by i Syn poznany był,
<i>Teque utriusque Spiritum</i>	I Ciebie, jedno tchnienie Dwóch,
<i>Credamus omni tempore.</i>	Niech wyznajemy z wszystkich sił.

Jak piękny jest obraz kapłana, który z tymi słowami na ustach podąża wraz z wiernymi, powierzonymi jego pasterskiej pieczy, na spotkanie z Panem! Pragnie razem z nimi osiągnąć prawdziwe poznanie Ojca i Syna, aby w ten sposób przejść od doświadczenia działania Pocieszyciela w historii *per speculum in aenigmate* (1 Kor 13,12), do kontemplacji: *facie ad faciem* (tamże) pulsującej życiem Rzeczywistości trynitarnej. Jest w pełni świadom, że podejmuje „długą przeprawę na małych łódkach” i że wzlatuje ku niebu „na wątych skrzydłach” (por. św. Grzegorz z Nazjanzu, *Poematy teologiczne*, 1); ale wie też, że może liczyć na Tego, który ma zadanie nauczyć uczniów wszystkiego (por. J 14,26).

Nauczywszy się odczytywać znaki Bożej miłości w swoim życiu, kapłan, w miarę jak zbliża się godzina jego ostatecznego spotkania z Chrystusem, modli się coraz usilniej i wytrwalej, pragnąc przyjąć z dojrzałą wiarą wolę Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Pocieszyciel — „droga, którą wspinamy się ku Bogu” (św. Ireneusz, *Adv. haereses*, III, 24,1) — przyciąga go do Ojca, wzbudza w jego sercu żarliwe pragnienie ujżenia Jego oblicza. Poucza go o wszystkim, co dotyczy Syna, i podsyca tęsknotę za Nim. Objawia mu tajemnicę swojej Osoby i sprawia, że potrafi dostrzec Jego obecność we własnym życiu i w dziejach.

Tak to pośród radości i trudów, cierpienia i nadziei, jakie niesie posługa, kapłan uczy się oczekiwać ostatecznego zwycięstwa miłości dzięki nieustannemu działaniu Pocieszyciela, który mimo ułomności ludzi i instytucji prowadzi Kościół do pełnego przeżywania tajemnicy jedności i prawdy. Wie zatem, że może zaufać mocy słowa Bożego, które przewyższa wszelkie słowa ludzkie, i potędze łaski, która zwycięża ludzkie grzechy i braki. To czyni go silnym w chwili próby — mimo ludzkiej słabości — i zawsze gotowym aby powrócić sercem do Wieczernika, gdzie trwając na modlitwie z Maryją i braćmi, będzie mógł odzyskać zapal, który pozwoli mu podjąć na nowo trud apostołskiej posługi.

7. Uniżeni w obecności Ducha Świętego

*Deo Patri sit gloria,
Et Filio, qui a mortuis
Surrexit, ac Paraclito,
In saeculorum saecula. Amen.*

Niech Bogu Ojcu chwała brzmi,
Synowi, który zmartwychwstał,
I Temu, co pociesza nas,
Niech hołd wieczystych płynie chwał. Amen.

Kiedy dzisiaj, w Wielki Czwartek, rozpamiętujemy narodziny naszego kapłaństwa, każdy z nas przypomina sobie przejmujący moment leżenia krzyżem na posadzce podczas liturgii święceń kapłańskich. Jakże potrzebny był ten gest głębokiego uniżenia i posłusznego otwarcia dla przygotowania naszych dusz na sakramentalne włożenie rąk, poprzez które Duch Święty wstąpił w nas, by dokonać swego dzieła. Potem, klęcząc przed biskupem, otrzymaliśmy święcenia kapłańskie, a następnie przyjęliśmy od niego namaszczenie rąk do sprawowania najświętszej Ofiary, podczas gdy zgromadzeni wierni śpiewali: „Tyś namaszczeniem naszych dusz, źródło żywy, miłość, ognia żar”.

Te symboliczne gesty, wskazujące na obecność i działanie Ducha Świętego, wzywają nas, byśmy codziennie powracali do tego doświadczenia, byśmy utrwaliли w sobie Jego dary. Jest bowiem ważne, ażeby On nadal działał w nas, abyśmy działali pod Jego wpływem, a bardziej jeszcze — aby On działał przez nas. Kiedy pokusa staje się natarczywa i brak nam ludzkich sił, wtedy właśnie trzeba żarliwiej przyzywać Ducha, aby pospieszył z pomocą naszej słabości i pozwolił nam być po Bożemu roztroprnymi i mężnymi. Trzeba mieć serce zawsze otwarte na to działanie, które uwzniośla i uszlachetnia siły człowieka, nadaje nam duchową głębię, aby dojrzewało w nas poznanie i umiłowanie niewysłowionej tajemnicy Boga.

Drodzy bracia w kapłaństwie! Uroczysta modlitwa do Ducha Świętego i wymowny gest pokory, wykonany podczas liturgii święceń kapłańskich, sprawiły, że także w naszym życiu zabrzmiało echo owego *fiat*, które Maryja wypowiedziała w chwili zwiastowania. W ciszy Nazaretu Maryja poddaje się na zawsze woli Bożej, a za sprawą Ducha Świętego poczyną się w Jej łonie Chrystus, zbawienie świata. To posłuszeństwo okazane na początku przenika całe Jej ziemskie życie i osiąga szczyt u stóp Krzyża.

Kapłan jest powołany, aby swoim *fiat* nieustannie zbliżał się do wzoru, jaki dała mu Maryja, i tak jak Ona poddawał się przewodnictwu Ducha. Najświętsza Panna pomoże mu wytrwać w ewangelicznym ubóstwie i nauczy go wsłuchiwać się szczerze i z pokorą w głos braci, aby w ich dramatach i dążeniach mógł odkrywać „niewysłowione błagania” Ducha (por. Rz 8,26); da mu zdolność służenia im z mądrą delikatnością dla wychowywania ich w duchu wartości ewangelicznych; wzbudzi w nim wolę gorliwego poszukiwania „tego, co w górze” (Kol 3,1), aby był wiarygodnym świadkiem prymatu Boga. Maryja pomoże mu przyjąć dar czystości jako wyraz miłości największej, którą Duch wzbudza w nim, aby mógł rodzić do Bożego życia wielu braci. Poprowadzi go drogami ewangelicznego posłuszeństwa, aby poddając się przewodnictwu Ducha Świętego umiał wyjść poza własne plany i podporządkować się całkowicie zamysłom Bożym. Kapłan, wspomagany przez Maryję,

będzie odnawiał swoją konsekrację każdego dnia, aż do chwili, gdy pod przewodnictwem tegoż Ducha, którego z ufnością przyzywa w swoim życiu ludzkim i kapłańskim, zanurzy się w niezmierzonej światłości Trójcy.

Za wstawiennictwem Maryi, Matki kapłanów, modłę się o szczególne wylanie Ducha miłości na was wszystkich.

Przyjdź Duchu Święty! Przyjdź, aby nasza służba Bogu i braciom przynosiła owoce!

Z pozdrowieniem i życzeniami wszelkiej Bożej pomocy w waszym posługiwaniu pasterskim, z całego serca udzielam wam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

W Rzymie, dnia 25 marca 1998 r., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w dwudziestym roku mego Pontyfikatu.

Jan Paweł II, papeż.